

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 zt. 50 ct. miesięcznie . . . 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową: Miesięcznie w kraju . . . 2 zt. -- ct. w Monarchii austro-węgierskiej . . . 6 " -- ct. do Frus i Niemiec . . . 6 " -- ct. do Francji . . . 6 " -- ct. do Belgii i Szwajcarii . . . po 7 zt. do Włoch, Turcji i krajów Nadd. . . 50 ct. do Serbii . . . 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Lyczakowska l. 3. Telefon 174.

Lwów dnia 12. stycznia.

W sprawie czesko-niemieckiej zapewniano w dobrze informowanych kręgach wiedeńskich, że powołanie Czeszów przypisać należy wpływowi dworu, który wyraził życzenie, aby Czesi dołożyli wszelkich starań w duchu pojedynania obu narodowości.

Klub czeskiej młotów zaufania niechciał, nie popierał kandydatury poselskiej dr. Kaizla do Rady państwa w okręgu wyborczym Czeslawy, z powodu znanych jego sympatyj rosyjskich. Dr. Kaizl, jako członek spółki wydawniczej 'Politiki i Hlasu Naroda', był tym, który usiłował inspirować wymienione pisma w duchu przyjaźni dla Rosji.

Węgierskiej Izbie posłów wainterpelował Helfy rząd w sprawie zbrojenia się Rosji na granicy austriackiej, zapytując, czy rząd zdecydowany, trzymać się dotychczasowej polityki, jak ją przeżył gabinet w d. 30. września 1886. na posiedzeniu Izby posłów sformułował, i czy monarchia na wypadek wojny może liczyć na pomoc Niemiec i Włoch.

Posel Perczel interpelował rząd o cele trójprzymierza, i zapytał, czy wobec zbrojenia się Rosji nie uważa rząd chwili za dojrzałą, aby w ten sposób działać, iżby ministerstwo spraw zagranicznych kategorycznie wezwawało Rosję do zaniechania zbrojeń, i aby zainicjowano taką politykę zewnętrzną, która by zakończyła wszelkim intrugom Rosji, dążącym do zabarzeń pokojem na te interpelacje. Jeżeli to prawda, to wobec dzisiejszego położenia odpowiedź wypadnie wymijająca.

Marszałek sejmu dalmackiego Wojnowicz prosiło urządzenie doniesienia, jakoby dep. Lubicz postawił w jej sejmie wniosek, dający do zaprowadzenia liturgii słowiańskiej (tylko, aby Wydział krajowy zbadał historycznie tę sprawę), tudzież jakoby p. Lubicz oświadczył, że w tem chodzi nie o kwestję kościelną, ale narodową.

Kurjer Pomański donosi: 'Dzisiaj (we wtorek) o godzinie 1. w południe przyjmował nasz najprz. arcybiskup dep. deputację złożoną z ośmiu osób przesyłał w atmosferze przyjaźni, mieszcząca i włosian. Deputacja ta wzięcia najprz. arcybiskupa adres, w którym w imieniu całej Wielkopolski uprasza go, aby w uznaniu zębnych skutków, jakie za sobą pociągają musi nauka religii w języku niemieckim, raczył cofnąć znany swój okólnik, dotyczący gimnazjów, i aby wziął w obronę szkoły elementarne, w których także już tu i ówdzie w języku niemieckim religie wykładano zaczęto. Najprz. ks. arcybiskup przyjął deputację bardzo łaskawie. Tak adres sam, jak i udzieloną nań odpowiedź dla braku czasu nadamy dopiero jutro.'

Mamy tu najlepszy dowód, że w wydaniu rzezonego okólnika nikt inny oprócz ordynariusza, czyli arcybiskupa, nie brał udziału, i konsystorzycie od tego nie należał.

Według telegramu pism berlińskich z Poznania, ks. arcyb. Diader przyrzekł deputacji, że wstawi się w rządu za polskim wykładem religii. Do deputacji należał także ks. Ferdynand Radziwiłł.

Pruski minister oświaty Gossler nakazał najściślej przeprowadzenie rozporządzenia względem usunięcia języka polskiego z szkół ludowych.

Według doniesień berlińskich, pomiędzy uwięzionymi w Petersburgu spiskowcami ma się znajdować jeden pułkownik.

W dobrze poinformowanych kręgach petersburskich mówią głośno o zamiarze cara koronowania się na cara Azji środkowej, w którym to celu przedsięwzięcie car podróży do Merwu na wiosnę, gdzie się ma odbyć koronacja z wielkim ceremoniałem.

Na koszt nowych niemieckich urzędów wojskowych prelinowano jednorazowo 120 mil. marek.

Rząd niemiecki zabronił werbowania ochotników w Niemczech dla holenderskiej armii wschodnio-indyjskiej.

Na pierwszym posiedzeniu francuskiego senatu z d. 10 b. m. konstatował senator Carnot (ojciec prezydenta) jako przewodniczący starostwem wieku, że kongres wyborom prezydenta rzpłtej, zamianistawiał pragnienie pokoju na zewnątrz i wewnątrz. Ta, tak łatwo dokonana a pełna znaczenia zmiana, musi wszędzie wpoić otuchę do dobrego ducha kraju i jego instytucji.

Organ Carnota, Siecle ponownie stawia Izbie posłów alternatywę: albo większość albo rozwiązanie. Rozwiązanie jest wprawdzie środkiem ostatecznym, ale też czy istnieje program, mogący wytworzyć większość w Izbie, która w dwóch latach cztery gabinety obaliła? Jest taki program, ale nie polityczny, tylko roboczy, jaki niedawno temu dep. Delmas i Siegfried postawili. Zyskał on w kilku dniach 160 podpisów, a to ze wszystkich frakcyj republikańskich.

Wprawdzie według jednych jest on za ciastny, a według drugich za obszerny, ale na podstawie jego piszą się wszyscy rozsądni. W tej myśli niedawno temu zaklinał prezydent Izby Floquet swoich towarzyszy na zebraniu w sali Grand Orient, aby ostatnie dwa lata ustawom praktycznym, reformie finansowej, organizacji wojskowej poświęcił. Poza programem roboczym większość jest niemożliwa, a w razie tej niemożliwości pozostaje już tylko rozwiązanie Izby. Niechaj się tedy Izba decyduje!

Prezydent Carnot coraz bardziej popada w niełaskę u radykalów. Nie pytając się ministrów, widział szpitala i domy dla ubogich, czego Grevy nigdy nie czynił. Prócz przełożonej zgromadzenia Sióstr św. Wincentego, udekorował orderem legii honorowej kilka innych niewiast, należących do zgromadzeń kościelnych.

Ozwartego już deputowanego irlandzkiego, Tymoteusza Harringtona skazano, a to na 6 niedzieli więzienia, za ogłoszenie pism o lidze narodowej.

Z Massawy donoszą, że wojska włoskie wyruszyły ku Asmara Ghinda.

Do Polit. Corresp. piszą: W kręgach watykańskich oczekują przybycia do Rzymu nuncjusza w Monachium msc. Ruffo Scilla dla wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych, a szczególnie w konsystorzu kanonikajnym d. 15 bm. Ponieważ ma wkrótce przybyć do Rzymu przewodząca bawarskich katolików, br. Frankenstein, przeto obecność tych obu wybitnych osobistości da papieżowi sposobność do szczególnego zastanowienia się z nimi nad położeniem kościoła w Bawarii, na co zwrócił uwagę ostatnia encyklika do episkopatu bawarskiego.

Z Belgradu donoszą, że król Milan zamierza na wiosnę udać się w objazdkę po kraj. Pisma rosyjskie z niebywałą zaciekłością wyrażają się o Serbi.

O zbrojnych zamachach na Bułgarię donoszą do Polit. Corresp. z wiarogodnych źródeł z Konstantynopola: 'Miesiąc temu przybył tutaj znany podlegacz panslawistyczny Kriwcew z wychodzącą bułgarskim Baczewanowem; zajęli do klasztoru rosyjskiego na Galacia, rozdawali znaczne sumy między wychodźców bułgarskich, i znieśli się skrzętnie z Cankowem. Z nim też umówili się, wyprawić siedm zbrojnych band, które miały równocześnie wpaść do Bułgarii. Ale dowiedział się o tem rząd turecki, i nakazał gubernatorom w Adrianoopolu i Salonice, aresztować wszystkich będących bez zajejcia Czarnogórców, i tym sposobem daremnie zorganizowane czterech band. Aresztowanych internowano w Serres, w obwodzie salonickim.

'Potajemnie zaś utworzono w Konstantynopolu bandę, która od Wasiliko wtargnąć miała do Bułgarii, a składała się z 70 Czarnogórców pod wodzą byłych oficerów bułgarskich: Bojanowa i Guranova, tudzież niejakiego Płowowa. Głównym zaś kierownikiem był Czarnogórec Andrzej Kappa. Ta banda wyładowała na greckim statku "Georgios" pod Kōpřibūru, trzy mile na północ od granicy tureckiej a 15 mil na południe od Burgas. Tam czekał na nią niejaki Bakrałow i poprowadził do Kōpřibūru, kolo której to wioski osaczyło bandę wojsko bułgarskie, 18 zabiło, Kappe schwytano, a resztę rozprószyło.

Rząd bułgarski był już na 4 godziny naprzód o tem uwiadomiony uysłysie arcyżnanym telegramem wojskowym. Księża czarnogórski już przed 10 dniami zwrócił uwagę Porty na tworzenie tej bandy, ale z powodu popędca telegramu depesza ta zapóźno nadeszła.'

Na statku, który przywiózł najezdników, były także działa, przygotowane na wypadek, gdyby się udało wznieść powszechne powstanie. Według urzędowych doniesień z Sofii Nabokow bronił się prawie dwie godziny chłopem bułgarskim, zanim poległ.

Z Konstantynopola donoszą: Zmiana w wyzrycie oczekiwana jest już temi dniami. Ambasador rosyjski Nelidow miał d. 10. b. m. z rządu drogę postuchania u sułtana (pierwsze d. 5. bm.) Głównym powodem postuchania jest sprawa zapłażenia Rosji odszkodowania wojennego. Rosja nalega bardzo na zapłatę tego długu, czego Porta obecnie uczynić nie jest w stanie.

Według wiadomości z Rio Janeiro miał wybuchnąć w prowincji San Paulo w Brazylji rękoczyn z nie wolniaków, domagających się wolności. Zbuntowani, zrabowawszy kolonistom mule i konie, z rodzinami swemi uszli. W mieście San Paolo przyszło do walki między niewolnikami a policją, która została rozbrojona i pobita. Cesarzowa rejentka, w nieobecności cesarza brazylijskiego Don Pedra, który w Europie dla kuracji od dłuższego czasu bawi, wysłała wojsko celem uśmierzenia buntu. Spodziewają się, że Don Pedro po powrocie z Europy pomyśli o zniesieniu niewolnictwa, które wbrew całej teorii postępu dotąd w Brazylji czasowo się utrzymało. Biskupi brazylijscy w listach pasterskich, wydanych z powodu jubileuszu panieńskiego, wzywali ludność do wyzwolenia niewolników.

Nie urzędowego.

Wbrew twierdzeniu prasy berlińskiej, że Rosja zamierza poczynić kroki dyplomatyczne w sprawie bułgarskiej, których to kroków celu owa prasa nawet się domyśla -- powtarza Fremdenblatt doniesienia Pol. Cor., że nie nie wiadomo o rokowaniach w sprawie bułgarskiej i że nawet w Londynie nie mają o tem żadnej wiadomości. Faktyczne wypadki ubiegłego tygodnia -- piszą o ba te półrzędowe pisma -- należą do tego zreszdukować, iż rosyjscy pemonicy w rozmaitych stolicach Europy ponownie uznali za rzecz stosowną zapewnić mocarstwa o pokojowych zamiarach Rosji i o tem, że pragnie ona zgołnego

rozwiązania problemu sprawy bułgarskiej. Te oświadczenia pocynięły za sobą oczywiście w odpo-wiiedziach wzajemne zapewnienia pokojowe. Bądź co bądź faktem jest, że wszystkie gabinety dają do rozwiązania kwestji bułgarskiej na ile traktatu berlińskiego, ale nie ma dotąd ani śladu prepoyzycji w tym kierunku, jakkolwiek jest to wiele prawdopodobniejszem teraz niż do niedława.

Wszystkie dotychczasowe wiadomości o rokowaniach były więc tylko wysłane na zwiazy, i nie ma dotąd nic urzędowego, aby jakkolwiek rokowania miały być w toku.

Twierdzą, że generał Schweinitz, będąc w Petersburgu, proponował Giersowi konferencje w sprawie bułgarskiej, Giers jednak nie przyjął tej propozycji z powodu, że się w Rosji już samej myśli o konferencji mocarstw obawiają. Wedle innych informacji mają jednak nadzieje, że w Petersburgu zgola się może na rokowania w mniej zastraszającej formie "konferencji posłów w Konstantynopolu".

Rosja i Austria zdają się wzajemnie na siebie czekać, kto pierwszy złoży na rece Bismarka propozycje pokojowego rozwikłania w sprawie bułgarskiej.

Optymistyczna dotąd Nowoje Wremia przestrzega teraz przed optymistycznym zapatrywaniem się na sytuacje, gdyż gabinet wiedeński nie przedłożył jeszcze w kwestji bułgarskiej żadnych projektów, któreby można przyjąć. Rokowania w sprawie zbiorowych zarządzeń są zdaniem New. Wremia tylko wtedy możliwe, jeśli Austria owaracie oświadczy, co zamierza uczynić po usunięciu ks. Koburskiego. Na czasowe zarządzenia nie może się Rosja zgodzić; wogóle porozumienie jest niemożliwym, jak długo Rosja nie otrzyma gwarancji, iż nie potrzebuje się obawiać nieprzyjajnych niespodzianek w Bułgarii.

Rosja ze swojej strony chciała sobie widocznie stworzyć punkt zaczepienia w wyprawie Nabokowa i spodziewaniem rozruchu rewolucyjnym w Bułgarii, ale wyprawa się nie powiodła i dyplomaci nie mają o czem mówić.

Köln. Zig. twierdzi, że Rosja czeka teraz na wydalenie ks. Frzydunanda przez formalne orzeczenie Porty, która ma udzieliły zatwierdzenia mocarstw traktatowe.

Tymczasem z powodu głośnej sprawy fałszywanych dokumentów zwrócił car w ogóle uwagę na formę urzędowania dyplomacji, i jak Fremdenblatt donosi z Petersburga, wydano tam nowe przepisy dotyczące ekspedycji i doręczania aktów dyplomatycznych.

Zasięgając wiadomości o Giersa, w jaki sposób rosyjskie ambasady i poselstwa przesyłają dyplomatyczne korespondencje ministerstwem spraw zagranicznych, dowiedział się car, że korpus feldjegrów (kurjerów), przeznaczony specjalnie do przewożenia not dyplomatycznych, oddawna już w znacznej części został rozpuszczony i że depesze zagranicznych poselstw częścią przez sekretarzy, częścią zaś przez wożnych poselstwa dostają się na granice rosyjską, z kąd je poczta rosyjska zabiera i dalej przewozi. Te wyjaśnienia wcale nie zbudowały car, zwiastująca, że używani do przesłania na granice woźni poselstw w regule bywają cudzoziemcami. Zarządził car przeto, aby korpusa feldjegrów natychmiast wskrzeszono.

Korpus ten zaś ma się na przyszłość uzupełniać nie jak dotąd bywało z absolwowanych elementów akademii wojskowych, jeno z "zanfanian godnych" urzędników ministerjum spraw zewn., którzy perijodycznie będą zwiedziali zagraniczne stolicy i bezpośrednio ztamtąd mają odbierać dyplomatyczne depesze.

Opowiadają że przy pewnej rosyjskiej ambasady zdołał być uzyskany posadę kancelisty pewien rosyjski zbieg wojskowy i że często postuchiwano się nim jako kurjerem. Nic też dziwnego, że wobec takich stosunków fałszerze dyplomatycznych aktów dopięli łatwo swego celu.

Z dalszych wiadomości o wojskowych zarządzeniach Rosji notujemy, że skarb rosyjski zakupił w Suwałkach znaczny kompleks gruntów, na których zamierza na wiosnę budować koszary i baraki. Dowódz materiałowy rozpoczął się już.

Wzdłuż kolei Dombrowskiej w gubernii kieleckiej spłyła takie same okopy i szace, jak wzdłuż kolei Nadwiślańskiej.

Z Jass donoszą, że w okolicie granicznej sta-

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują.

WE LWOWIE biuro administracji 'Gazety Narodowej' ulica Kopernika l. 5. -- Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla 'Gaz. Nar.' agencja p. Adamsa, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Ott. Haasas, (Hassentein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Szalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. ed miejsce objętości jednego wiersza drobnym drukiem. -- Zmianą w rubryce "Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

W Ungheni przybyły na zimowe leże trzy pułki kozackie.

Londyńska Morning-Post zwraca w fachowo-wojskowym artykule uwagę na zbrojenia rosyjskie na południu. Wedle autora artykułu faktem jest, że w przeciągu czasu od roku 1878 Rosja stała się pania Morza czarnego, a warsztaty w Sebastopolu i Nikolajewie, należą obecnie do rzędu najlepszych. Stalki jak Czarnomorze, Zaporozec Dobnie, Ural, Terec, Kubaniec i t. d. kładące obecnie po Czarnem morzu są bardzo niebezpieczne w walce. Nadszła się tam obecnie pancernik Czesmet, Katarzyna II i Sinope. W Sebastopolu znajduje się 20 łodzi torpedowych i krzyłowice torpedowe, długości 213 stóp o szybkości 20 węzłów. Pismo to kończy swoje uwagi w sposób następujący: 'Dla Turcji jest dzisiejsze stanowisko Rosji faktycznie nader groźnym na wypadek wojny, gdyż ta ostatnia mogłaby w pierwszej chwili postawić u Bosforu co najmniej dwa pancerniki, 4 łodzie kanonierskie i 20 łodzi torpedowych.'

Głosy pism rosyjskich odznaczają się znnow drażliwością wobec Austrji.

Petersb. Wied. zaznacza, iż pomimo powszechnego uspokojenia w gazetach wiedeńskich i peszteskich przebiega wciąż ton wzywający, który obok pokojowych oświadczeń rządu wygląda nader dziwnie.

'Tej chęci "szadzienia" przypisać należy -- powiadaja Petersb. Wied. -- pojawienie się w Fremdenblatcie nadzwyczaj oryginalnego artykułu o oddzielnych układach pomiędzy Rosją a Austrją. Gazeta wiedeńska chce dowiedzieć, że wszelkie pogłoski o możliwości podobnych układów pozbawione są wszelkiej podstawy, i że stanowią niejako próbę ze strony Rosji do zasiania nieufności pomiędzy Austrją a Niemcami. Nie jesteśmy bynajmniej obrońcami oddzielnych układów austriacko-rosyjskich, które są prawie niemożliwymi przy dzisiejszych warunkach politycznych, w jakich znajduje się Austria dzięki swej polityce wschodniej, i więcej, być może niż Fremdenblatt podzielamy jego zdanie o bezzasadności podobnych pogłosek. Szkoda tylko, że gazeta nie wskazała źródła tych pogłosek. Tymczasem wiemy dobrze, że idea ta poraz pierwszy narodziła się w Wiedniu, jak to w swoim czasie zaznaczyła prasa niemiecka i część niezależnych dzienników słowiańskich. Wobec tego Fremdenblatt mógł być popowstrzymany się od zrzucania winy na stronę, która w grzechu nie brała udziału, i dowiedz się, w charakterze organu hr. Kalnokego, że obca mu jest chęć "szadzienia", wysławiana nawet w Berlinie.'

Nowosti utrzymują, iż pomimo znacznego uspokojenia umysłów i usunięcia wielu obaw, nie można uważać jeszcze sytuacji politycznej za dostatecznie wyjaśnioną.

Rezilnacja dotychczas jeszcze nie osiągnięta. Jeżeli nadzieja utrzymywania pokoju powiększyła się, jeżeli w gazetach pojawiły się uspokajające artykuły, jeżeli giełdy pozbyły się strachów i nasz kurs zaczął się poprawiać -- wszystko to objawnia się tem, że powszechnie uwierzono w pokojowy nastój kierowników polityki europejskiej. O ile Europa zbliżyła się do kompromisów, którzyby zabezpieczyli rozwiązanie kwestji bułgarskiej -- tego dotychczas wiadomo. Ani Rosja, ani Niemcy, ani Austria nie pragną wojny -- to mówią wszyscy. Lecz czy nastój ten ujawnił się w takich faktach, które możnaby było uważać za pierwsze kroki do usunięcia istniejących przeszkód? Tarih faktów dotąd nie ma, jak ich nie było podczas całego przesilenia, tak obfitego w pokojowe oświadczenia wszelkiego rodzaju.

Te i tym podobne enuncjacje pism rosyjskich wywarły znnow zastraszający wpływ na giełde wiedeńską, gdzie wczoraj spadły ponownie kurs walorów, i akcje kredytowe np. notowano tylko 268.40.

Orleanistowski Soleil twierdzi, że w polityce rosyjskiej wazą się ciągle wpływy Giersa i ministra wojny Wannowskiego. Podczas gdy w otoczeniu Wannowskiego mówią ciągle o bitwach, inwazjach i dobrze obmyślanych operacjach strategicznych, widzi otoczenie Giersa wszystko w świetle różnowa i nie wątpi o wiecznym pokoju Europy. Mówi się tam o solidarności monarchów,

JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ.

POWIEŚĆ przez Ary Eclaw'a. (Z francuskiego). (Ciąg dalszy).

Nazajutrz po owem odkryciu, Iwan Petro-wicz, który przez ten czas knuł projekta zemsty, wszedł do buduaru żony. Rozpocząwszy rozmowę kilku grubiastkami, na jakich mu nigdy nie zbywało, zawolał głosem drzącym od gniewu: -- Kazałem ci się szpiegować i dowiedziałem się, gdzie ukryła swoje dziecko! Widziałas je codziennie; było ono twojem szczęściem, twoją radością, wszak prawda? Szczęście i radość tę zawdzięczałas swemu kochankowi, przy pomocy strasznej zbrodni, jaką jest zamiana dzieci!

ktem wysileniem, na wpył podniosłszy się z fotela, wyszeptała słabym głosem: -- To nie moje dziecko, to, które się w Slavie znajduje! -- Nie twoje?! Ależ przejrzyj się tylko w lustro jak wyglądasz! -- zawołał wielki książę z szatańską ironią. Wiera Dymitrjowna nie znalazła już sił na odpowiedź. Pierś jej bardziej się jeszcze ścięła, na policzkach zjawił się chwilowo gorączkowy rumieniec, poczem twarz cała przybrała twardosinową błądosc; oczy stanęły słupem, głowa w tył opadła. ręce naprzód się wyciągnęły. Wielka księżna padła bez życia na ziemię. Iwan Petrowicz ostupał, okiem pełnym nieważności spoglądał na bezwładne ciało. Ah! gdyby mógł rozpiąć toperem tę głowę i wyrwać z niej jej tajemnicę!

Używała przeto wszelkich możliwych środków, aż nareszcie, po dość długiej chwili, ciało zdrągało konwulsyjnie, a oczy omulając z wolna zaczęły rozpoznawać etaczające ją przedmioty. Kilka minut trwało milczenie. Nagle, wielka księżna nawsół się podniosła, i pod wpływem zabójczych wspomnień, zawołała groźnym, pełnym surowości głosem: -- Zastałaś mnie nawsół umarłą, i zamiast dobić mnie, skoro zabrano mi moje dziecię, ty mnie przywracasz do życia! Oh! -- Osiabiona jeszcze reką odepdnęła od siebie, to, co była jedyną jej podporą i obroną. Ale cóż znaczy siostra, mąż, sam Bóg nawet, dla szalejącej z bólesci matki, której porwano syna! -- Biedna pieszczołko ty moja! -- uspokajała ją Ksenia, sama przetrzona wieścią udzieloną jej przez Wierę i naproczno usiłując stumić żyż cisnając się jej do oczu. -- Mijaję wzgląd na mnie i rozważ mój przestzech, gdyż cię ujrzala jakby umarłą! -- Umarta! -- jęknela Wiera Dymitrjowna. -- Oh! czemuż istotnie nie umarłam? Czemuż Bóg miłosierny nie odebrał mi pocucia tak strasznych katuzi! -- Trzeba myśleć nam o odzyskaniu sił, dla prowadzenia walki -- przerwała jej Ksenia. -- Chora ciało niezdelne jest do niczego. Przynieś ci krople łagodzące, które ci tak pomagają zawsze. I wybiegła pospiesznie. -- Odyskałaś siły! po co? -- szepelała głogłosem wielka księżna, pozostawszy samą. -- Na co mi siły? Jeśli mi zabrali syna, już nie wróci mi go nigdy. Czyż nie znałamam życia, dopki mogło ono być potrzebnem dla mego dziecięcia? Dziś porwano mi dziecię! Wszystko skożcono!

Ma co mi życie! Jeśli mnie boleść nie zabije, potrafię sama przeciąć to pasmo udręczeń! Nagle drzwi się rozwarły i na progu ukazał się Milutin, spowiednik carowej. -- Co się stało Waszej cesarskiej Wysokości? -- zawołał przerażony, zbliżając się poważnym krokiem. Wiera zadrżała, ujrzawszy po za nim Iwana Petrowicza. Pojmując przecież, że nie należy się zdradzić, i osmielona znaczącem spojrzaniem Ksenii stojącej we drzwiach, odrzekła z wymuszonym spokojem: -- Nic mi już, ojcze duchowny, już przeszło. -- Ale oddech jej jeszcze przesypany był i przywrany konwulsyjnym drżaniem, zdradzającym silne wzruszenie. -- Proszę zostawić mnie samą z Ksenią Pawłowną -- dodała jeszcze poprawiając spieszny rucbem ręki suknie na piersiach, rozpięta przez Ksenię dla umożliwienia ratunku. Milutin wszedł, mocno zafrasowany. Znal on boleśna tajemnicę Wierę Dymitrjowną, bo dla niego jak i dla ulubienca swego, adjutanta Garkajłńskiego, wielki książę nie miał żadnych sekretów. Czemuż więc tak zmarszczyło się czoło jego i brwi ściągnęły? Czy patrzac na tę konwulsyjnie drgającą istotę, o bledym szklannym wzroku, nie przypomniał sobie milutkiego dziewczęcia, weselęgo i uśmiechniętego zawsze, z rozpuszczonemi jasnymi włosami, wpatrującego się weń wielkimi czarnymi oczyma, kiedy przybył do Pleswya, dla zapoznania młodej narzeczonej z zasadami nowej wiary? ..

nważnie opowiadana Wierę Dymitrjowny o urze-beytej scenie. Przyoznamsz sobie zapewne, jakie wrażenie wywarł na mnie pewien młody lekarz, którego nie dopuszczono do ciebie, gdyż zemlałaś podczas ślubu, a którego poznałam bliżej przed trzema laty w Kenia. Od tego czasu spytamko często na ulicy i czytuję artykuły w różnych pismach, podpisywane jego imieniem. Przez te trzy lata jednak nie mówiam z nim wcale. Otóż napisze do niego z prośbą, aby tuż w operze, jeśli chce wywiadywać mnie wielką przysługę, ukazał się z czerwona różą w butonierce. Bo i ty moja kochana, musisz być na jutrzejszem przedstawieniu, urządzonem na cześć gości cesarskich, przybyłych do Slavuy; pojmujesz zaś, jak niebezpiecznymby było, gdyby odpisał nam tu do pałacu. Miej odwagę! Udaвай spokój! Staraj się przeko-nać wielkiego księcia, że inny był powód nagłego twego oslabienia, a nie urwał dziecka. A teraz zasnij moje kochanie. Jestem wprawdzie kobieta tylko, lecz moje poświęcenie, miłość moja dla ciebie, dadzą mi sił nadludzkich. Musimy zwyciężyć, w tej walce bezbożnej, jaką nam wytoczono! Byłoby tylko energie moja znalazła odpowiednie poparcie w twojej silej woli!

o wspólności interesów, o utrzymaniu europejskiej równowagi, i tak się zdaje, jak gdyby traktowano nie sprawy dyplomacji aktualnej, lecz jakiejś międzyrodowej idylle. A przecież i tam utrzymanię się a bieżących firmamentów punkt ciemny: kwestja bułgarska — i idylla zamikła, gdy tylko kto o Bułgarii wspomni.

W rozwoju kontrastów między Wannowskim a Jiersem dochodzi do tego, że stronictwo miłośnika wojny staje się coraz bardziej zwolniczym i kierunkiem państwa, odczucie Giersa zaś coraz bardziej niemieckiem. Armia, zdaniem sprawozdawcy *Solei'a* straciła wszelkie zaufanie do Giersa, za to, że tenże sprzeciwia się wszystkim zarządzeniom Wannowskiego, mającym na oku przygotowanie do wojny.

Korespondencje „Gaz. Narod.“

Petersburg d. 6. stycznia.

(Fisjonomia miasta. — Nocne śliczności po Nowie. — Roskoszne życie w „Arkadii” — Lekkość i rozpusta. — Olga cyganek. — Zajęcie cara w Gatchynie. — Otoczenie carskie.)

Nietylko gość przyjeździ do Petersburga, lecz nawet zażyły jego mieszkaniec próżno by ślecił w biegu codziennego petersburskiego życia śladów politycznego wzruszenia umysłu. Jeszcze wewnętrzne objawy rozkładu, albo spiski patryjotów nowego kroju, zwanych popolicie nihilistami, wywołują szepoty; niekiedy nawet, całym nieopieczonym oświadczeniem jeśli nie sympatji, to wyrozumiałości lub podziwu z ust osób, od których by się tego najmniej spodziewać należało. Lecz i to mija jak przelotne mgiełko, a życie — to jest jego, nie powierzchwne — pozostaje nie zmienione. — Najmniej czuć się tu daje wpływ zewnętrznej sytuacji, a choćby nawet pogłosek i polemiki dziennikarskiej, która chrzęstem wojennym napelnia Europę. Jeśli niekiedy jakieś publiczne zarządzanie wojskowe, komunikat rządowy, lub przypływ czy odwyły wyższych oficerów mógł by podawać poważny materiał do wiadomości, to w granice rzeczy nikogo i te objawy nie zajmują, a publiczność stara się jak najmniej o nich myśleć.

Hasłem życia petersburskiego jest użycie, jak bywało zawsze. W obecnej epoce deszło eno tylko do większego może niż zwykle rozszaleńcia. Ciepła zima jest ulubionem zawsze sezonem dla północnej stolicy. Ona też, jak żadna inna pora roku, nie nadaje się do gustów egzotyckiego życia rosyjsko-petersburskiego świata. Dniem i nocą snują się niezliczone ekipy i sanki, które rzadko tylko unoszą spieszących za służbowymi interesami lub sprawami zwykły; reszta goni za najprzyjemniejszem spędzeniem czasu.

Nocą czując prawdziwy widok przedstawiła Nawa, ze swą modną szlichtą, cudeniami saneczkami, prawdziwymi arcydziełami gustu, ciągnięciem przez rumaki, pokryte kosztownymi siatkami, a godne stajni zbytkownych. Niezliczone mnóstwo tych saneczek snuje się nocą nito widma tajemnicze, po czystej jak Instro, jąśniającej, a w nich idzie spieszący ciuchtlo de jakiegos celu, i wymijający jedni drugich, o ile to możliwe.

Celem tej nocnej szlichty, prócz upajającego spaceru, jest wspaniała opera i inne teatry, lub liczne kluby karciarskie. niby towarzyskie, którychby nawet wliczyć nie było podobna, tyle ich się ostatnimi czasy namnożyło, a dośyć dla charakterystyki ich zbytku wspomnieć, że w najmłodszym z nich (klubie intymistów) opłata wynosi 400 rubli rocznie od członka. Goście nocni zmierzają także do zamiejskich restauracji, częstoćroć bardziej podrażnione, a podziwiający smak i wygodę, lecz przedewszystkiem do nocnej boskiej „Arkadii“.

Najładniejsze to i najmodniejsze w tej chwili zebrań publiczne tej nazwy — jest to obrzymi ogród zimowy, zdolny objąć w sobie tysiące publiczności, lecz w którym nie brak ponętnych schroniś, stworzonych z rozkozystych egzotyckich roślin lub ze stalaktytowych piecstaw. Właściciele cały ogród jest zbiorem tych gajów i świetnych gabinetów, bityszących różnorodnym światłem, a dyszących wegetacyjnym ciepłem i zapachem ninf, sylfid i faunów, zapętlających ze schronienia.

Obszerniejsze place znajdują się tylko przy chórach cyganekich, estradach koncertowych i bufetach. Wśród tego dymiącego i tryskającego szampałami życia, zaszyje co chwila jakiś bohater, który przewyższa wszystkich rozrzucając pieniądzy, lecz nikogo nie zadziwia, bo też nikt nie uważa go niedgodnym swego towarzystwa. Bez pytania o jego pochodzenie lub pochodzenie jego pieniądze — interesują się na najwyższej randze, jak ją posiada. Jeżeli zaś zniknie nagle z tej widowni jako bankrut lub złodziej, co często się zdarza, nikogo to również nie zadziwia ani obraża, chyba, że liczba sumy zdeftandowanej idzie w miliony, jak się tylko o zdarzyło z urzędnikiem jednego banku. Wtedy wzdziw chwylowy wywołuje suma i brawura bohatera-złodzieja.

Mezkie towarzystwo tego czarującego schronienia uciech wyszanych, a podniecających zużyte nerwy modnego świata, składa się ze wszystkich do ma Petersburgu go za czarnym (prostym) narodem. Pełno tam jest uniformów i cywilnych dandyów, generałów, tajnych radców i wielkich księży — którzy wreszcie wobec cara i władzy bardziej jeszcze niż za Mikołaja Pawłowicza są tylko małymi księżętami. Zeńska publiczność, liczną bardzo, składają cudzoziemki, a między niemi nadają ton Prancuski, co im się sresztą w miarę tam należało. Lecz też w zamian oczonemni są w tej chwili, jako modny towarzysz z zapatem prawdziwie patrijotycznym, z poróż Rysanek wyróżniają się i udają jedynie ślichacki krsów niwersyteckich, którym wzbrownie właśnie uczęszczania na kursa. Uderzają one swymi oryginalnymi półmekkami ubiorami i objęciem się. Patrząc na te studentki, potrącając się łokciami z heterami północnych gajów, przychodzi mimowolnie na myśl scena z romanu Csernyżewskiego — gdzie w podobnem zupełnie towarzystwie rozpoczyna się wbych rewolucyjny, mający odrodzić kogoś od kota bięgnowego po koło zrownotniane, lecz którego końca nie dopowiedział wielki pisarz rosyjski.

Królowa „Arkadii” jest w tej chwili cyganek Olga, i nie można być bohaterem dnia, nie posiadając jej względów lub przynajmniej łaskawego spojżenia. Powatnym wszakże bohaterem jest ten tylko, kto zostaje jej wyłącznym aż do nizinom władca. Obecnie na szczycie tego znaczenia stoi baron K... Sny jak na traci dla królowej, odkryte brylantami, są trudne do zliczenia. Daleko popularniejszymi i przyjemniejszymi są przeciw woięcy, jakie o niej wypływa. Królowa Olga zdradzała ras swą niewiadomością, jak się odbywa polowanie na gołębie i zachowanie zaratem, że rada-

by kiedykolwiek ten sport zobaczył. Pewnego wieczora służba wniósła za baronem do Arkadii kosz znacznych rozmiarów, a gdy po uczcie, skoro już dobrze szampał zneutralizował w głowach, baron się zwrócił do królowej: „Olga — rzekł — chciałś widzieć jak się strzela do gołębi, patraj?” Rzekłszy to otworzył wieko kosza, a gdy w tej chwili wleciało na górę kilkadzieśc białogłowych pawlików, baron wydział spokojnie rewolwer, i wiele w nim miał nabołów, tyle skrawionych gołębi padło na ziemie. Padając, broczyły one krwią drogie knieie heter i uniformy kawalerów, a także przedobnów, lecz sala wrzała okrzykami podziwu i zapalu. Policji skazała wprawdzie barona za swawolę na 50 rubli policyjnej kary, lecz gdyby zamiast grzeszka zrobionego, on czy kto inny jedno rozsądne słowo polityczne wypowiedział, byłby już jechał ku mniej załadunym i mniej przyjemnym okolicom Syberji

Ale tntaj o słowo takie nikt się nie troszczy, ani w bityszącym zgromadzeniu, ani w całym towarzystwie petersburskiego świata. Słowo wypowiedzi, być może, wielki milczek Gatchynski, który w tej chwili przecięt zajmuje się gorliwie zamiataniem ulic osobobionego parku gatchynskiego, rabaniem drzewa, i innymi ćwiczeniami fizycznymi, tak jak w Finlandii podczas swej wycieczki zajmował się rzucaaniem obrzymich kamieni do morza, wprawiając w tę zabawę swą najbliższą rodzinę, albo jak niegdyś w Skierniewicach wyciągał kuby z wodą. Nie przeszkadza to wcale, że świat petersburski przygotowanym jest w każdej chwili usłyszeć z tych nat milczących doniesie słowo, mające rozwiaznać zagadkę, a dwie godziny przed wiadomościem, spędzane przez cara na posłuchaniu ministrów i zwołanych przez niego dygnitarzy władzy, nie dają zaginić przekonaniu, że w tych godzinach decydują się losy Rosji i świata.

Tymczasem w tym cianem kółku, które dwóm stanowi, panuje strach tylko przed nieopieczonymi postanowieniami cara w codziennem życiu, cara, który nie lubi nowych figur i niezwykłych gości, a którego wbychy złego humoru zbijmją przeszerzeniem najbliższe nawet otoczenie.

I w tem otoczeniu, właściwą polityką, tem bardziej zagraniczną, nikt się także nie zajmuje. Co najwyżej, czyste ulenkotentowania okazywane wielkiej księżce Mariji Pawłownie (żonie wielkiego księcia Włodzimiera Aleksandrowicza) która sama jedną z pótród obecných wielkich księżnych jest kobietą poważniejszego sposobu myślenia, a podczas wojny ostatniej sama jedna odznaczyła się dziełami prawdziwego młostierstwa. Nasuwa to podejrzenie, że car nie nosi berlińskiego pochodzenia w ogólności i berlińskich stosunków, jak również łaska, okazywana siostrze generała Skobelewa, 2go m. hrabinie Bernharda-Lentchenberg, wzbudza poszepły, że idea zmarłego generała i jego wspomnienia są miłsze dla władcy, niż była tegoż osoba. Oto cała polityka dwora w ściślejszem znaczeniu wyrazu. A w tem najciszej się kole, w którym się skupiają przeszerzenia Księżki, generała Czerewin ważniejszą jest postacią niż Pobiedonoscew i Obruczew — niż Koburg i Bismark. — W przekonaniu wszystkich, sam ów nieszklony tajnej policji i ochrony monarchy a dawny jego szaty — waży więcej dla cara niż Giers, Woroncow i najbliższe do tronu figury — prócz jednej cesarzowej, niemieckiej towarzyski matka.

Sprawy sejmowe.

Uchwalono wczoraj wnioski komisji przemysłowej w sprawie szkolnictwa przemysłowego brzmią następująco:

1) Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie szkół przemysłowych.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszając sprawę subwencjonowania ze skarbu państwa uczęszczających szkół przemysłowych, utrzymał autonomiczny wpływ własny, tudzież krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego co do urządzania, planów naukowych, kierunku, zarządu tych szkół i nadzoru nad nimi.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego: a) przedsięwziął dalsze starania celem zapewnienia uczęszczającym szkołom przemysłowym uzdolnionych nauczycieli rysunków, do czego między innymi, zaleca się zobowiązanie nauczycieli rysunków w seminarjach nauczycielskich do uczęszczania na naukę rysunków w wyższych szkołach przemysłowych; b) nradził fachową inspekcję dla przemysłowych szkół uczęszczających, zwłaszcza co do nauki rysunków.

4) Sejm wzywa rząd, aby zwołoną i utrzymaną przez gminę miasta Krakowa szkołę artystycznego przemysłu połączył z wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył wprowadzenie w życie stacji doświadczalnej chemiczno-technologicznej dla przeobów nafty.

6) Sejm wzywa rząd, aby fachowym szkołom przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymanym z funduszy krajowych, przysłał charakter szkół publicznych i prawo wydawania świadectw uzdolnienia do samoistnego prowadzenia przemysłu, w myśl ustawy przemysłowej.

7) Sejm wzywa rząd, ażeby wyszaczył odpowiednią ilość stypendiów z funduszy państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauki i inżynierów fachowych szkół przemysłowych w Galicji, tudzież na nauki i inżynierów w Galicji, tudzież na nauki i inżynierów w Galicji.

8) Sejm wzywa rząd, aby zapewnił odpowiednią subwencję ze skarbu państwa utrzymaniu fachowej szkoły garncarstwa w Porębie, w powiecie chrzanowski.

9) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z zastosowaniem uchwały sejmowej z d. 3. stycznia 1874 i pod warunkami ta uchwałą określone, wymierzał Józefie ze Stelecew Niezłówny, kierownicze krajowej szkoły koronkarstwa w Zakopanem i Maksymilianowi Czernińskiemu, kierownikowi krajowego zakładu dla nauki kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiowej — pięćdziesiąt do 80 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, nieprzerwanie przy tych samych poborach na powyższych posadach pełnionych; pięćdziesiąt do 80 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, nieprzerwanie przy tych samych poborach na powyższych posadach pełnionych; pięćdziesiąt do 80 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, nieprzerwanie przy tych samych poborach na powyższych posadach pełnionych.

10) Sejm przynajmniej prawo emerytury Józefie ze Stelecew Niezłówny i Maksymilianowi Czernińskiemu, oraz w razie śmierci Maksymiliana Czernińskiego wdowie jego prawo do pensji wdowiej i dodatków na wychowanie sierot po nim pozostałych, a to w równej mierze z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi. Służba policzalna dla emerytury liczyć się będzie od dnia nominacji.

Petycje, które nie były o przedmiocie szkół przemysłowych, przydzielono Wydziałowi krajowemu.

Uchwalono wczoraj wnioski w sprawie uregulowania sejsy powojnych, brzmi następująco: „Sejm z powołaniem się na uchwałę swoją z dnia 12. stycznia 1887 r. do l. 853 i obszerne sprawozdanie komisji prawnej, na którym się oparła, wyraża rządowi ponowne usilne życzenie, aby sejsy sejmu corocznie w właściwej porze tak zwytowane były, iżby sejsm bez kolizji z innymi ciałami ustawodawczymi mógł obradować przez dłuższy niż detąd czas, a w razie niewystarczenia tegoż do spełnienia ważnych zadań sejmowi poruczonych, aby nie następowało zamknięcie ale tylko odroczenie sejsmu.“

W sprawozdaniu z onegdajszego posiedzenia wieczornego wkradła się pomyłka, którą uważamy za konieczne sprostować. Przeciw uznaniu szpitala w Żywcu za publiczny i powszechny przemawiał p. Zymunt Kozłowski — a nie hr. Kozłobrodzki, jak mylnie wydukowano.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 12. stycznia.

* Cześciewo złeślona konfiskata. Z lwowskiego sądu kraj. otrzymanymi dziś uchwały, komunikują nam, że treść artykułu (w numerze 2.) pod napisem „Lwów dnia 2. stycznia“ w ustępie od słów: „Stara Presse donosi o ciekawej do st. wdzieniemni za tę broszurę“ (Wolana p. t. „Madziary i walka narodowoscilowa we Węgrzech“) zawiera znamię z brodni z §. 58 o. u. k.; przeto jest uchwała zatwierdzająca konfiskatę takowego uzasadniona; oraz orzekł, że treść artykułu umieszczonego w tym samym numerze pod napisem: „Zarządzenia wojskowe“ (o pospolitelnm ruszeniu) nie zawiera znamion o czynku podlegającego ustawie karnej; że zatem zarządza przez ek. prokuratora państwa konfiskatę dotychczasowego artykułu nie jest usprawiedliwiona.

* Lawina. W dniach zimowych nowy pewnik — powstał, niechaj o nim świat wie: Trudniej ujęć nam przed lawiną, niż przed strzałem... kuropatwie. Warstwa śniegu w dół przegięcia wszędzie z dachu na się czycha; by runął — prosto na łeb — nie potrzeba trąb Jerycha. A próbując jej uniknąć, poznasz, że to próżna praca; zęsto zresztą i nemeza na swe cele ją obraca.

Co się w grodzie lwim zdarzyło wczoraj, czyli że przedwczoraj, pod sekretem wam opowiem... Pewnie znacie Antenora? Imię wprawdzie wyszukane (uzasadnił chęć go rymem) lecz się kryje żywy oszkwiok pod zmynionym pseudonimem. Ów Antenor, pionier saryku, gdy opisać mam go ściślej, jest myśliwym, choć nie grzeszy woale... hipertropią myśli. Strzelby także nie używa, walczy tylko wrzekiem słowy i nie w kniejach — na ulicy zwykł popselezać na no łowy. W definicji niechaj muza o tem też nie zapomina, że przedmiotem jego żowów delikatna jest zwierzyna. Przebiegając przez dzień cały, ulic naszych teren grząski, p. Antenor zwykł polować, na kuzliki i na gaski.

Włęc i wczoraj, czy przedwczoraj wybrał się na polowanie; zmkor zapadał właśnie począć, to naj lepsza pora na nie. Długo błądził, poszukując, zaglądnąc damom w oczy; w tem spostrzegł, że tuż przed nim coś pięknego żeńskiej kroczy. Jak na szczęście Antenora, była to ulica wązka; a więc na przód! Bo któż wie tam, czy to gaska, czy nie gaska! Popróbował wasz wart... Leci, pędzi, jak najety, już jest przy niej, już jej plecie wyuczone komplimenty. Lecz widocznie nie miał z gaską w tym wypadku do czynienia, bo oferta choco uciekała... No, to rzeczy nie nie zmienia! Znowu pędzi, znowu goni i próbuje podać ramię; w tem — lawina spada z dachu i cylinder jemu łamie. Między nim, a między damą stała wielki biały przedział; uszła dama przez — nieknięta, on — po uszy w śniegu siedział...

Niedostę na tem, że cylinder stracił piękność swoją całą, to śniegowe wydunanie karku gogowi sgruchotało. Po miedrzde bezowonej dzisiaj okaz tem owolwiecy, siedzi w domu rozpaczony i swe sińce bładak leczy. A gdy ciągle z rezgnacją nowe kładzie na kark maśki, wielbi w dny lawin grozę piękny jego cel napaści.

* Zima. W ciągu dnia mieliśmy kilkakrotnie śnieżyży, która jednak nie trwa długo.

Podaj popieszny krakowski spóźnił się dziś o dziesięć minut.

W Warszawie skutkiem odwilży stoją niektóre ulice formalnie pod wodą, tak, że komunikacja pieszka stała się wprost uciemnliwa.

Dunaj pod Wiedniem już opada. Niebezpieczeństwo powodzi kompletnie ustało. Natomiast roztopi i woda deszrowa utworzyły miejscami tak obfite strugi, że na Ottakring i Neulerchenfeld pozalewały piwnice i podmuliły fundamenty.

Obniżenie się poziomu wody w Dunaju nastąpiło wbrew przewidywaniu w chwili, kiedy niebezpieczeństwo powodzi zdawało się nienukionem. Przez cały mianowicie wtorek był Wiedeń w ogromnym strachu. Dunaj szłał był już znaczną część Prateru i centralny komitet ratunkowy, opublikował ogłoszenie, że zbliżając się powódź zapowiadza w danym razie trzy strazy armatnie. O godzinie 6. wieczorem woda sięgła 403, a już o 6 1/2 — 450 ctm. ponad zwykły poziom. O 8. wieczorem rozszala się pogłoska, że w Kaiser-Eberadorf, gdzie zresztą już w południe opróżniono dworce kolejowy, wystąpił Dunaj z brzoóg zalewając znaczną przestrzeń do okna. Ogólną trwożną miód jednak wrótce uspokoił doniesienie, że woda niespodzianie opada. Poziom jej obniżanie się pozął od godziny 10. wieczorem. Obecnie, jak już zaznaczyliśmy, Wiedeń zgola nie jest narażony na niebezpieczeństwo.

W Preszburgu groźna sytuacja nie uległa żadnej zmianie.

W Kraoaji panują mrozy. Wiele osób zmarło. Domy całe są śniegiem zasypane. Natomiast w Meran panują upały, dochodzące do 31 stopni Reaumura.

W Hiszpanii okolice Malagi stały się ośrodkiem wielkiej powodzi. Jest to obraz kilkomilowego spustoszenia, które dotknęło ludność przeważnie ubogą.

* P. Adolf Abrahamowicz, sympatyczny komedjopisarz przybył dziś na dłuższy pobyt do Lwowa i przywiózł ze sobą oprócz „Polopolite ruszenia“ (napisanego do spółki z p. Ruzskowskim) jeszcze kilka innych świeżo napisanych krotoczwil i wielki zapas nowych figur kottylonowych, które zaprodukuje już 14. bm. na balu muzycznym.

* Obład dla psków sejmowych odbędzie się dziś u namiestnika p. Zaleskiego.

* Ministrowie Dunajewski i Ziemiałkowski byli 10. bm. na rauce u arcyksięcia Wilhelma.

* Posiedzenie komitetu miejskiego dla sprawy budowy teatru we Lwowie odbędzie się 16. bm. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

* Zmarł. W Radomiu zmarł Stanisław Lesseł, b. oficer wojsk polskich, inżynier i gospodarski ziem-

ski. Jako wuj Józefa Brandta serdeczną i rodzicielską opieką otaczał pierwsze kroki jego kariery artystycznej. Popierał on i inne młode talenta i cieszył się powszechnym szacunkiem.

Leopoldyna hr. Ledóchowska, z przydomkiem Halka, zmarła w tych dniach w Wiedniu. Z pochodzenia Niemka, córka dramaturga Adolfa Bünersa, żywiła dla ziomeków naszych istonną sympatję.

W Wolfenbüttel w Hanowerze zmarł znany w dziełach sądownictwa prawnik hr. Francisek Dekehdin. Był on gorącym zwolennikiem królów hanowerskich, a jako taki miał częste procesy. Właśnie zagroził mu taki proces o białe majestatu.

* Wydział kasyna miejskiego zawiadamia pp. członków, że programem zabaw na dzień 21. bm. zapowiedziany wieczorek z powodów od wydziału niezalezonych nie odbędzie się; natomiast odbędzie się drugi wieczorek z tańcami we czwartek d. 19. bm. Początek o godz. 8. wieczór. Lišta otwarta. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4. po południu.

* Wieczorek humorystyczny odbędzie się w niedziele 15. bm. w „Gwiazdzie“ na pochod fundusów tego Stowarzyszenia, z współdziałaniem artysty dram. p. Szukiewicz. Po „Wieczorku humorystycznym“ nastąpi tańce.

* Z Uniwersytetu. P. Kazimierz Godlewski, rodem z Łopatyny w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* Wezradsjszy odczyt br. Gostkowskiego napełnił całą salę ratuszową radnymi i technikami. Prezydent p. Mochnocki wprowadził prelegenta jako byłego koleżę z Rady miejskiej, który i w obywatelu stara się przystąpić do stolicy kraju. Br. Gostkowski, radca przy jenerałnej dyrekcji austriackich kolei państwowych, uważany przez Niemców jako jeden ze znakomitości na polu technicznem, oświadczył, że przysyła, aby odpowiedział na zapytanie p. prez. Mochnockiego i radnego prof. Zacharjewicza, jakie są widoki oświetlenia gazowego wobec postępu elektryczności. Od odpowiedzi na to pytanie zależy w znacznej części decyzja, czy miasto dobrze uczyni, jeżeli gazownie na własność objmie. Poprzedz jednak wyłożył szczegółowo na podstawie dat urzędowych i rachunków na tablicy, dzieje oświetlenia gazowego we Lwowie.

Br. Gostkowski dowiódł, że pod wpływem kontraktu z Towarzystwem dusankiem, gmina powinna gazownie objąć na własność, a jeżeliby prawo swoje odprzedała, to tylko jakiemu towarzystwu krajowemu, i to pod następującymi warunkami: nabycwa placu miastu 1 milion zł., i obowiązuje się gaz na ptyreby gminy (latarnie itp.) dawać darmo, a dla konsumentów prywatnych po niższych cenach.

Co do elektryczności, fakta okazują, że ze wmaganiem się użycia jej, w równej mierze wzrasta spożywanie gazu. Zresztą oświetlenie wcale nie jest głównym zadaniem elektryczności. Do zwykłego oświetlenia gaz zawsze pozostanie potrzebny; ale i to nie jest głównym zadaniem gazu, tylko ogrzewanie. Za 12 do 15 lat w kuchniach będziemy palić gazem, i gotowanie obiadu przez trzy godziny kosztować będzie szalowo trzy centy.

Wykład br. Gostkowskiego wywarł niezmiernie wrażenie. Podamy go jeszcze w obszernem streszczeniu.

* 300-letnia rocznica urodzin J. F. Gundulicza. Z Wiednia piszą: Afera spowodowana przez prowokację moskalców w czasie obchodu poświęconego pamięci Gundulicza nie przeszła niespostrzeżenie. Dzienniki tuższe wskazują na nią, jako na fakt nie bez znaczenia, podnosząc równocześnie zachowanie się deputacji polskiej młodzieży, która wierna tradycjom zaprotestowała przeciw ideom panawławistycznym. Komercy skończył się interwencja komisarskiej policjęj, który musiał przerwać elukubrację moskalców, członka „Bukowiny“, Darowicza.

Biskup z Djakowa, Strossmayer, ogłasza w dziennikach wiedeńskich, że wcale nie zamierzał brać udziału w wiedeńskiej uroczystości ku uczczeniu cieniów Gundulicza. Również hr. Iwan Draskowicz nie zjawił się na koncercie, jakkolwiek pewnie pismo zagrebskie wymieniło go między uczestnikami tego obchodu.

Cienie Gundulicza nie mogą być, zaprawdę, wdzięczne, iż obchód, którym miano uczcić wspomnienie wielkiego poety, zmienił się w skandaliczne zajęcie.

W Zagrzebiu odbyła dnia 9. b. m. północnowłostwianska akademja z powodu 300-letniego jubileuszu uroczyste posiedzenie, na którym profesor dr. Fr. Markowicz odczytał swą rozprawę o sielskim dramacie Gundulicza p. n. „Dubrawka“. Na posiedzenie przybyli oprócz członków akademji, zaproszeni goście, w ich rzedzie wszystkie wybitne osobistości miejscowe.

W narodowym teatrze zagrebskim odbyło się tegoż dnia uroczyste przedstawienie. Odegrano wspomniany dramat sielski „Dubrawka“. Na przedstawieniu był także ban kroaeki, hrabia Khuen-Hedervary.

Korzystając ze sposobności, podajemy główne przynajmniej szczegóły z życia i działalności wielkiego plewicy słowianskiego. Iwan Franđ Gundulicz urodził się 8. stycznia 1588. w Dalmacji. Pochodził on z rodziny patryjuszowskiej w Dubrowniku i podobnie, jak przedkowie jego, odegrał ważną rolę na widowni politycznej zajmując różne stanowiska urzędowe. Literatna stanowila dla niego zajęcie dodatkowe, a jednak nie czyniła go politycznym, lecz piśmienniczą zapewnia mu wieńce chwaly u współczesnych i potomności. Wysoko wykształcony w szkołach, które słynął Dubrownik, ożeniony z Nikoletą Sorkoczewiczówną, córką rodu możnego, a słynnego z działalności literackiej, — Gundulicz rozwijał piękny swój talent, jak żaden z jego poprzedników. Wielobiel literatury wlokiej, zaczął od przekładów z włoskiego i między innymi przetłumaczył „Jeruzolimę wyzwoloną“ Tassa. Dla młodzieży aristokratycznej dubrownickiej, przepadającej za teatrem amatorskim, napisał kilka sztuk scenicznych treści satyrycznej. W późniejszym wieku duch religijny, co go od dzieciństwa otrzymał, pobudził Gundulicza do przetłomienia wierszem „Siedmiu psalmów pokutnych“ i do napisania poematu religijnego p. t.: „Ży syna marnotrawnego“. Wszelako korona jego działalności jest „Osman“.

Wypadki wojny obcokrajowej zrobiły na południu słowianskim nieulchybne wrażenie. Siojoria dubrownicka, wyższa nad posione interesu kniepiek, pragnęła upadku potęgi muzułmańskiej i wyzwolenia jejących pod jarzmem poganskiem pebratymow. Przyjął też zwycięstwo pod Chocimem z zapalem, a poddając się rozkoszom nadziejom, marzył, że dalszy rozwój wypadków przyniesie chrześcianom nowe tryumfy i ostatecznie Władysław IV. zasiadnie na tronie cesarza bizantyjskiego i sułtanów. Pod wpływem tych uczuć i pręgnień Gundulicz napisał swoją epopęę. Za przedmiot wziął nie zwycięstwo, ale zwycięzonych i fabułę swą osnuł na upokorzeniu państwa tureckiego. Opiewa on wypadki bitwie chocimskiej, poselstwo o pokój do Polski i kończy na zdetronizowaniu i gwałtownej śmierci sułtana Osmana. Na każdej niemal stronie sypie szczerą dłońią pochwały Władysławowi IV. i bohaterom wojny. „Osman“ jest właśnie holdem im złożonym.

* Konkurs. Redakcja *Gazety sądowej* ogłasza konkurs na dzieło popularne „o ubezpieczeniu od ognia“. Nagroda 100 rs., oprócz honorarjum za druk pracy. Termin do składania rozpraw ustanowiono do d. 1. stycznia 1889. Rezultat konkursu będzie ogłoszony d. 1. lipca 1889 r.

* Obrachunek polityczny ze stronnictwem rządkiem ze strony *Gazety Narodowej*, ambarasując treść redakcję *Casau*, a wymijając odpowiedź, która jest dość trudno, robi *Cas* niemiernie aluzję. Dzwimy się bardzo redakcji *Casau*, że takich niemiernych dopuszcza się uwag. Niech ten rodataj polemiki *Cas* postawi *Przeглядowi*, temu organowi naszego demimodu politycznego. Ten światek ożwiłenie we wszystkim widzi tylko prywatę, a tonu przyzwolonego od tych dżentelmenów nie spodziewamy się, bo go dawno wraz z dobrą tradycją szlachecką zagubili między zielonymi stolicami a giełdą. Ale skądże *Cas* przychodzi do takiego fałszywego tonu?

* Stan zdrowia cesarza Wilhelma niezmienny. Telegram dzisiejszy donosi, że cesarz ma ciągle boleść i musi pozostawać w Łöku.

* Ruch pociągów na przeźreni Czortkowi-Husiatyn przerywany został skutkiem zasp śnieżnych. Przerwa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

* Profesorowi gimnazjum św. Anny w Krakowie, p. Stanisławowi Siedleckiemu, nadał minister oświaty posadę naucoyciela przy III. gimnazjum państwowem w Krakowie.

* Cesarz, jak corocznie, tak i tego roku polecił zaprosić wszystkich deputowanych do rady państwa na bal dworski, mający się odbyć we Wiedniu 19. b. m.

* Nowa moda. W tych dniach w teatrze wielkim w Wareszawie, widziano kilku modnisów, którzy na gorsie konsuli przy garniturze frakowym mieli wyhaftowane herby. Ci, którzy nie mają herbów rodotowych, kazali sobie wyhaftować... petyczane. Zdaniem naszym, należałoby herby wytatuować na ciela, ażeby po zdjęciu fraka uniknąć wątpliwości, że się jest, lub nie jest... szlachcikiem.

* Na korzyść weteranów z r. 1831. Urządza kasyno w Bieczu 1. lutego br. zabawą z tańcami. Nazwiska osób, która ofiarnością swoją do powodzenia zabawy przyczyniły się raczą, umieszczone będą w *Przeглядzie powiatowym*, wychodzącym w Bieczu.

* Zarząd stowarzyszenia pedagogicznego oddziału lwowskiego chce uprzyjemnić nauczycielstwu kilka wieczorów w porze zimowej, postanowił urządzić towarzyskie zebrańia. Pierwsze takie zebrańie odbędzie się w małej sali kasyna miejskiego w poniedziałek 16. bm. o 7 1/2 wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich członków tow. pedagogicznego.

* Teodozy Popiel, dymisjonowany oficer rosyjski, który niedawno, jako o tem donosiliśmy, w Parzy pobawił życia siebie i szansonę, w której się był zakończył, był rodem z Galicji i synem snarego ongi Markisa Popiela, księdza rnskiego, który wemigrowały z Galicji do Chelmu, przyjął prawosławie i został biskupem z początku w Kamieniu Podolskim, a potem gdzieś w głębi Rosji. Teodozy ukończył gimnazjum w Kamieniu Podolskim w roku 1880., wstąpił następnie do Nikołajewskiej szkoły kawalerskiej, i ukończywszy ją, wstąpił w randze ofcera do inżynierskiego pułku huzarów. Nie dołamywały jednak obowiązkowych dwóch lat, musiał szłyży stopień oficerski i dostał miejsce przy gubernatorze witebskim.

* Do Afryki. Z iniejący hr. Branickiego w połowie marca r. b. wyruszył z Warszawy towarzystwo, złożone z kilkunastu osób, dla zwiedzania wybrzeży afrykańskich W wyeciee też, mającej cele naukowe, oprócz kilku myślwych oraz znanego naturalisty Stolemiana, biorą udział dwie damy. Pódróżnicy mają się zjechać w Parzy, skąd przez Marsylię udadzą się do Algieru, a następnie do Tunisu i Marokko. Wycieczka trwać ma dwa miesiące, a okazy zdobyte przeznaczone zostaną do tworzącego się w Warszawie muzeum przyrodniczego.

* Rewizja. U Hofrata Adolfa Dobrzańskiego, który niedawno przenióst się z Wiednia do Inbruku na mieszkanie do swego zięcia Gierskiego, odbyła się, jak się dowiaduje *Dził*, rewizja domowa, stojąca niewątpliwie w związku z procesem żywego i Parlamentarja.

* Ks. Stefanowi Kaczało — jak donosi *Dził* — urządził tuł ruskie towarzystwa w dniu jego imienin, 8. bm. owąję. Deputacje tych towarzystw uduły się do solenizanta, aby o

Wielka wypożyczalnia

nakryć stołowych i kompletnych urządzeń dla balów, bankietów, recepcyj i t. p. na 1000 osób.

KAZIMIERZ LEWICKI

Porcelany, szkła i towarów mieszanych we Lwowie, ulica Trybunalska.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 12 stycznia. (Z listy handlowej.)

I. Akcje za sztukę.		placa	fajda
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	196	196	196
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	213	213	213
Banku kredy. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	216	216	216
II. Listy zastawne za 100 zł.			
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	97	97	97
gal. 5% wyl. 10% pr.	97	97	97
Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l.	94	94	94
Lowazystwa kred. galic. 5%	93	93	93
kredy. gal. ziem. 4%	92	92	92
kred. gal. ziem. 5 1/2% los. w 37 l.	92	92	92
kred. g. ziem. 4 1/2% los. w 41 1/2 l.	92	92	92
kred. g. ziem. 4 1/2% los. w 52 l.	92	92	92
kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	91	91	91
III. Listy dłużne za 100 zł.			
Gal. Z. kred. wloz. (d. 6 pr.) 3%	54	54	54
Gal. Z. kredy. wloz. (d. 3 pr.) 2 1/2%	48	48	48
Ogólna. rozl. kredy. (d. 1 dla Gal. i Buk. 4 1/2% los. w 15 lat)	—	—	—
IV. Obligai za 100 zł.			
Indemnitacyjne galicyj. 5% m. k.	100	100	100
Kom. banku krajowego 5% w. a. z em.	101	101	101
Pozyczka krajowa z r. 1878 6% w. a.	115	115	115
Pozyczka krajowa 1882 4 1/2% w. a.	94	94	94
V. Losy			
Losy miasta Krakowa	19	19	19
Losy miasta Stanisławowa	35	35	35
VI. Money.			
Dukat holenderski	5	5	5
Dukat cesarski	6	6	6
Napoleonod	9	9	9
Polimperial rosyjski	10	10	10
Rubel rosyjski srebrny	1	1	1
Rubel rosyjski papierowy	1	1	1
100 marek niemieckich	61	61	61
Srebro za 100 zł.	—	—	—
Kupony w srebro	—	—	—

mgłone, powietrze wilgotne i niespokojne, śnieg, zanieczyszczenia.
* Jutro, dnia 13. stycznia: św. Hilarego B.
— N. Obr. Hosp.

— Demon loterji pochłonął we Wiedniu znowu dwie ofiary, Julię i Józefinę siostry Hochbaurer. Mieszkały one razem z matką od lat kilku przy Stephaniestrasse w domu pod nr. 10. Julia miała zajęcie w trafikę, Józefina zaś wykazywała się na dozorczynią w szpitalu. Dzieląc się na dwie skromne, pracowite i mało wymagające, zarobek więc wystarczał im na całkiem wygodne życie, gdyby nie matka, której nieszczęśliwa mania loteryjna zniszczyła oświeć szczęście rodziny. Dochód wystarczał na życie, ale nie wystarczał na hazardowanie. Skutkiem tego była Julia narazem na ciężkie staki ze strony matki. Nie godziła kobieta chciała ją skłonić do popamiętania malwersacji w trafikę, aby potem tych pieniędzy użyć na stawki loteryjne. Biedne dziewczę długi czas stawiało opór; aby się ochłonąć od napasła, mieszkała Julia nawet czas jakiś osobno. Ostatecznie jednak zle odniosło tryumf. Julia powróciła do wspólnego mieszkania, popamiętała pierwszą malwersację. Matka niedawna jej oddał spokój; nienasyciona manja jednak ciągle nowego żeru. Wreszcie malwersacja doszła do wysokości 1000 zł. Położenie było bez wyjścia. Uznały to obie siostry i z 7. bm. potajemnie opuściły swe pomieszczenie. Następnego dnia w przydrożnym wozie pod Mödling dwa trupy kobiety, przyletuły do siebie i skrupowanie saurem. Były to Józefina i Julia Hochbaurer. Niedziwna matka znikła bez wieści.

Opisany wypadek jest sam w sobie zbyt wymowny, aby potrzebował komentarzy. Historia ta zresztą nie nowa i nie nowe też nasuwa ona pytanie: kiedy wreszcie niemoralna instytucja, pobudzająca tyle ofiar już nietylko z mienia, ale i z życia ludzkiego — zostanie zniszczona?

— Niebezpieczeństwo wyłomów dla Wiednia, podług otrzymanego przez nas dziś telegramu, prawie zupełnie zniknęło. Woda w Dunaju i w kanale Dunaju opada.

— W Anglii od kilku dni panują tak gęste mgły, że poczty się spóźniają i żegluga jest utrudniona.

— W Chinach zginęło podczas ostatnich powodzi, podług relacji Timesa 6 milionów ludzi.

Sejm galicyjski.
Posiedzenie XXI. dnia 12. stycznia. Początek o godzinie 11.45. Spis petycyj doszedł do cyfry 1114. Z porządku dziennego uchwalono dla gminy m. Gorlice pozwolenie na pobór opłat gminnych od apofej spirytusowych.

Z koleji p. R. omer z komisji administracyjnej przedstawił projekt ustawy budowniczej dla miast i miasteczek, ale na żądanie p. Męcinańskiego, poparte przez p. Abrahamowicza z powodu wielkiej wagi przedmiotu, skierując go do komisji ostatecznej, przedłożenie to, jako żebrący projekt, dotyczący ustawy budowniczej dla wsi zostało cofnięte z dzisiejszego porządku dziennego do soboty, albowim 24. godzin, przez które oba te projekta znajdują się w rękach posłów, są zbyt małym czasem do odpowiedniego rozpatrzenia się, jutro zaś dla święta ruskiego posiedzenia nie będzie.

Po usunięciu tych dwóch punktów porządku dziennego, pozostały tylko referaty petycyjne. Załatwiono tedy bez dyskusji przedwzrostkiem 95 petycji rozmaitych rad miejscowych szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek o podwyższenie plac nauczycielskich w odnośnych szkołach ludowych, uchwalając co następuje:
Poleca się Wydziałowi krajowemu:
1. Aby wszystkie petycje o podwyższenie plac nauczycielskich zbadał i o tych petycjach, któreby zgodnie z Radą szkolną krajową dla wyjątkowych stosunków miejscowych uznał za godne do uwzględnienia, przedłożył odpowiednie wnioski na następnej sesji sejmowej.

2. Aby wszystkie inne petycje odstąpił Radzie szkolnej krajowej do możliwości uwzględnienia przy rozdzieleniu jednorazowych zapomóg tam, gdzieby tego istotnie zachodziła potrzeba.
Petycje kraj. Tow. kupców i przemysłowców we Lwowie o zmianę ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów w mieście przekazało Wydziałowi krajowemu, który już ma analogiczną petycję gminy miasta Podgórz do zbadania, i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.
Dr. Zoll przedłożył dalej sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Lubienicza, nauczyciela szkoły ludowej w Bencinowie, Jana Skowrońskiego w Lądyczynie, Rady szkolnej miejscowej w Strzeliskach nowych, Wincentego Bierofskiego, nauczyciela w Peroninie, Apolinarego Staszewskiego, b. kierownika szkoły ludowej w Dobromilu, obecnie nadetatowego nauczyciela w Przemyślu, wreszcie Zarządu trzechłasewej szkoły ludowej w Miklaszowie o przyznaniu kierownikom tych szkół dodatku w myśl art. 13. ust. z dnia 2. maja 1873. Odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia.

P. Zoll przedstawił sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Faliksa Łukomskiego, nauczyciela w Kleparowie, Zarządu szkoły ludowej w Buczynie, Wiktoriana Hostyka, nauczyciela szkoły wydziałowej majskiej w Bochni, Włodzimierza Witoszyńskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Zboiskach, Antoniego Zborowickiego, nauczyciela szkoły ludowej w Przytkowicach, Kazimierza Puchaty, nauczyciela szkoły ludowej w Kosinie, Rady szkolnej miejscowej w Wołkowcach, względnemu nauczyciela tamtejszego Antoniego Billicha, ks. Michała Lakusty, gr. kat. kooperatora jako katechety w Pezenizynie, wreszcie ks. Józefa Kreczowicza, kapelusza obrz. łacińskiego w Koszalskach o zasiłki, dodatki drożdżajane, zapomogi lub remonercji. Przekazano krajowej Radzie szkolnej do zbadania i możliwego uwzględnienia.
P. Zoll referował dalej sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Aleksandra Gofryka, nauczyciela szkoły jednoklasowej w Firliejowie, o zorganizowaniu tej szkoły jako dwuklasowej i przy-

Dział ekonomiczny.
Wiedeń 10. stycznia. Na dzisiejszy targ dozwolono nierogaczyny a mianowicie: ciężkich, średnio ciężkich i lekkich węgierskich 3642, tudzież warchołaków galicyjskich 4368; razem 8010 sztuk.
Płacono za węgierskie ciężkie 42, 45 do 48.
Wszystkie płacono za 100 kilo żywej żywy.
Giełda zbożowa, z Wiednia donoszą 11. bm.: Tendencja się popęszyła.
Pszonica 7 7/8, owies 6 07, żyto 6 22 do 6 25, kukurudza 6 36 do 6 38. Okowita 26 25 do 26 7/4.

znacie mu dodatku osobistego. Odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia.
P. Merunowicz przedstawił sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji ks. Michała Soltysa, gr. kat. kooperatora w Królku Wołoskim o natwierzenie mu uzyskania samostajnej posady duszpasterskiej. Ponieważ ta sprawa nie należy do kompetencji Sejmu, przeto uchwalono przejście do porządku dziennego.
P. Pławicki przedłożył sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Husiatyn o onust z czynszu dzierżawnego za myto na stacji w Husiatynie. Przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.
P. Pławicki referował dalej petycję Izraela Zimmermana b. dzierżawcy myt krajowych w podwołkowcach i Białej Karczmie o zwrot zatrzymanej kaucyj i opuszczenie zajętego czynszu dzierżawnego. Izba przeszła do porządku dziennego.
P. St. hr. Badeni przedłożył sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy miasta Stanisławowa z zwrócenie gminie miasta Stanisławowa z funduszów krajowych wydanej do teraz z funduszu miejskiego na utrzymanie 4 klas wyższej szkoły żeńskiej kwoty 32 661 zł. 18 ct.; b) o udzielenie subwencji na utrzymanie tej szkoły na plac nauczycielskie rocznie po 5 801 zł.; c) w razie nieuwzględnienia o pozwolenie zwinięcia 4-klasowej wyższej szkoły w Stanisławowie. Uchwalono odstąpić te petycje Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z kraj. Radą szkolną i przedłożenia wyniku na przyszłej sesji.
Kraj. Radzie szkolnej zaś przekazano do załatwienia petycję wydziału rady powiatowej w Podbajcach w sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa w powiecie Podbajackim.
Tak samo załatwiono petycję zarządów VII. i VIII. szkoły pospolitej w Krakowie; Joanny Hołdackiej, nauczycielki młodziej przy szkole 4-klasowej żeńskiej w Tarnowie; Stanisławy Nowakowej, Stanisławy Zajmowej, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Bochni; Ernestyny Bartkowskiej i Julji Steinberg, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Brodach; Anastazji Brosch, nauczycielki młodziej przy szkole żeńskiej w Tarnowie; Michała Niemirowskiego, młodszego nauczyciela przy szkole w Przemyślu; Bazylego Korcenca, nauczyciela szkoły w Strjciu; Matylii Heldówny, nauczycielki w Śniatynie i Julji Gołębki, nauczycielki młodziej przy szkole żeńskiej w Nowym Targu o zwrócenie ich plac i poborów jako nauczycieli młodziej z placami nauczycieli starszych, o nadanie posad nauczycieli starszych lub o utworzenie nowych posad nauczycieli starszych.
Również do załatwienia kraj. Radzie szkolnej oddano referowane przez p. Romanowicza petycje nauczycieli szkół ludowych: Em. Piszczka, Antoniego Kłobowicza, Wojciecha Dobrzańskiego, Józefa Bielawskiego, Jana Waszuga, Łukasza Czapaka, Nicetona Forostyna, Bazylego Starosielskiego, Rudolfa Veita, Jana Baltarowicza i Adama Czarnaka w sprawach emerytalnych, tudzież petycje nauczycieli szkół ludowych: Bazylego Lewickiego, Grzegorza Cyszywo, Stefana Wollńskiego, Józefa Kobowicza, Karola Jabłońskiego, nauczyciela Teofilii Bieniewskiej, nauczycielki Juljusa Fijałkowskiego i Alojzego Witoszyńskiego o przyznaniu 5 letnich dodatków.
Na tem wyczerpał się porządek dzienny o godz. 12. min. 40.
Następne posiedzenie w sobotę o godz. 11. Na porządku dziennym będą obie ustawy budownicze, a inne przedmioty rozeszle biuro marszałkowskie postom jutro.

ROZMAITOŚCI.

Wiersz M. Konopnickiej. Kurjer Codzienny wydał wspaniałe premium noworożne, mieszczące w sobie prasę wielu pierwszorzędnych autorów. Między innymi znajdujemy tam następujący, przesyłany wiersz Marij Konopnickiej:

ERGO ERRAVI.
Wępie się myliłam, że w ziem tej bije serce, pod ciężkim mgnimolnym kamieniem.
Wępie się myliłam ufając, że żyje to, co w żywocie ważył się mniemaniem.
Dziś, gdy na światło podnoszę granice,
Wzgardził jakiś wielki oblicze mi krawi...
Wępie mi... Wępie tylko popiołów dziedzię ?
Ergo erravi...
Grobowy kamień, choć tvrdo pierś tłoczy,
Przeleżał do szasaru podwignął a mogiły,
A gdy wzkrzeszenia głos zagrazmiał porożo,
Wzgardził pęten siły.
I tobie głos ten rozbrzmiewał o świecie,
A dotąd całaś emerytalnie się sławi...
Wępie jną wygadał, Kasarzu, two życie ?...
Ergo erravi...

— Skrzypce Sarasatego. Pablo Sarasate jest urodzonym skrzypkiem. Gdy miał lat 6, już się produkował publicznie. Zwrócił to uwagę mecenasów muzyki, zapoczątkowano się nim, aż wreszcie królowa Izabela wynajęła mu stypendjum na studia w konserwatorium paryjskim
Ukończywszy konserwatorium, wrócił Sarasate do Madrytu i poszedł do królowej za żaszkawą opiekę podziękować.

— No, a teraz, kiedy już jesteś artystą — rzekła królowa — trzeba ci się o dobry instrument postarać.
I poleciała konserwatorowi królewskiej kaplicy, gdzie wiele instrumentów po różnych mistrzach przechowywano, aby dał Sarasatemu wybrać sobie skrzypce. Artysta, posiadający matkę rękę ochwycił za skrzypki malskie, lecz konserwator odrzucił mu, a zaliczył stary, choć większy instrument Stradivariusa. Sarasate postuchał, i dobrze na tem wyszedł, bo dziś z tego instrumentu słowozę wydobywa ton, ale — pięć lat musiał się jeszcze ćwiczyć, ażebym włożył rękę do dłuższej szty skrzypki. Pierwszy koncert, na którym zdobył laur skrzypki europejskiego, dał do piero w r. 1876. w Lipsku.

— O teściowej syna Sary Bernhardt, który, jak doniesiliśmy, ożenił się przed kilku dniami z ks. Jabłonowską, czytamy w pismach wiedeńskich co następuję:
„W cuknierni Grubera, gdzie przed laty sochodziła się cała złota młodzież wiedeńska, usługiwała gościom z nieporównaną gracją „jasnowłosa Luiza“, nazwiskiem Mohr. Miała ona tam sposobność między innymi poznać także ks. Metternicha, podówczas jeszcze kawalera, i ks. Jabłonowskiego. Luiza mie-

szkała na Praterstrasse i tam przyjmowała swych przyjaciół, a przynajmniej, że oprócz niezwykłej, prawdziwie olśniewającej urody, niezwykłe zalety umysłu przykazywały młodzieży do jej rydwany.
Z biegiem czasu ks. Metternich osiadł jako ambasador w Paryżu, a ks. Jabłonowski dotknął los srogi, który nawet księżąt nie oszczędza. Pewnego pięknego poranku dostał się on za długi do więzienia. Wówczas zdecydowała się Luiza Mohr wyjechać do Paryża, aby prosić ks. Metternicha o pomoc dla niego.

Były to czasy, gdy w stolicy cesarstwa francuskiego panował bardzo miły absolutyzm: absolutyzm pięknych kobiet. Uroczą Węgierka wprowadziła w zachwyty Napoleona III., a ks. Jabłonowski, przesiedziaływy osy rok w więzieniu, gdy go wypuszczono na wolność, pojechał nad Sekwanę, aby odnowić stosunek z swą tryumfami otaczaną przyjaciółką. Stosunek skończył się niespodzianie tem, że księżkę peją nadobną dziewczynę okulkiermianą za żonę. Luiza Mohr została tedy ks. Jabłonowską. Gdy wyślapiła na balu w Tuileryjach, cały świat męski korczył się przed nią. W kołach napoleońskiej arystokracji zdobyła siebie rychło wybitne stanowisko. Córkę otaczała wielką pieczołowitością i starała się ją tak wykształcić, aby była godną swego społecznego stanowiska. Młoda księżniczka żyła z niemiłą z matką za syna ekcentrycznej Sary Bernhardt, a jako szczęśliwa matka stała przy jej boku ks. Jabłonowska z domu Mohr.

— Wodociąg z Szwajcarii do Paryża. Nadzwyczajnie stolicy brakuje, jak wiadomo, jednego: dobrej wody. Pociągona ona mianowicie dla swych mieszkańców wodę z górnej Sekwany i z kanału de l'Ourque. Owóż teraz przedłożył szwajcarski inżynier Ritter paryskiej radzie miasta projekt, wedle którego sprowadzonoby wodę z Szwajcarii, a mianowicie z jeziora Neuenburskiego wodociągami, kosztem 300 mil. franków. Ritter walał wił się założeńem wodociągów dla miasta La Chaux des Fonds, które dzięki jemu sprowadza wodę z gór jurajskich, ze źródła wysokiego 1000 metrów ponad poziom morza. Nad źródłem pracują 3 turbiny i tyleż pomp, ssących za jednym rozwarciem swej paszczy 1000 litrów, czyli jeden sześcienny metr wody. Świetny rezultat tych wodociągów zachęcił Rittersa do projektu przed-

Telegramy „Gazety Narodowej“

Wiedeń d. 12. stycznia. Reskryptem cesarskim Rada państwa zwolniona na 25. bm.

Peszt d. 12. stycznia. Renta węgierska będzie emitowaną dopiero w razie, jeżeli konsorzjum finansowe obejmie ją po pewnym, przez rząd oznaczonym kursie bez względu na chwilowe usposobienie giełdy.

Warszawa d. 12. stycznia. Ponawia się znowu wiadomość, że rosyjska straż graniczna ma być znacznie pomnożoną.

Paryż d. 12. stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza, iż sędzia Vigneau, został pozbawiony urzędu sędziego śledczego za to,

żołonemu radzie miejskiej Paryża. Nie jest to jednak pomysł całkiem nowy, już bowiem przed laty chciał inżynier Beau de Rochas zapożytwiać stolicę Francji wodą szwajcarską, a mianowicie z jeziora Geneewskiego. Rochas preliminował na koszt 500 milionów, a więc o 200 mil. więcej niż Ritter.

Jezioro Neuenburskie, z którego Paryż pociągłby w danym razie wodę, leży w odległości 500 kilometrów od metropolii francuskiej, a w wysokości o 400 metrów znaczej niż Paryż. Powierzchnia tego jeziora leży 350 km. kwadrat, a więc nie mało dopływno, że w jeszcze i w takim razie dostarczałoby Paryżowi przez 2 lata po 600 litrów dziennie na osobę, bez znacniejszego jak na metr obniżenia swej głębokości. Co się tyczy świńcówki wody, to ona w takim razie nie pozostawałaby nie do życzenia, gdyż temperatura wody otrzymywanej w Paryżu nie podnosiłaby się ponad 10° C.
Oczywiście jednak ta najtoraz ewentualność jest wręcz niemożliwa gdyż jezioro ma dopływno i to obfite w zimnej, niż w gorącej porze roku.

Ritter w projekcie swoim nadmienia, że wodociąg dostarczyłoby Paryżowi wody w takiej obfiteści, iż nietylko zaspokajałaby ona pragnienie mieszkańców, lecz także mogłaby być użyta jako motor do oświetlenia elektrycznego. Wykonanie projektu zażelżył szesć lat czasu.

— Nowy sposób użytkowania chleba. Profesor medycyny dr. M. Gruber miał niedawno w Wiedniu odczyt o aparatach desinfekcyjnych. Wskazywał najprzód na to, że odrażanie (desinfekcję) najlepiej uzyskać za pomocą gorącej pary, objaśniał potem prelegent rozmaite przyrządy desinfekcyjne, pod koniec zaś podniósł zajmujący fakt, iż do desinfekcji sprzętów i wnętrza budynków można z wyborynym skutkiem używać chleba. W Berlinie robiono już nawet próby w tym kierunku. Wyszło z nich na jaw, jakże niezły pewnik, że miękkisz chleba zabiera wszystkie bakterje, które osiadają na powierzchni ścian, sprzętów, podług itd., że więc może znakomicie oddawać przysługi, jako środek desinfekcyjny.
— Przerzeczony tryngletowanie. Pewien impresario amerykański, człowiek, który z jednego hotelu przeprowadza do drugiego i nie zna innych pomysłów jak hotelowe, — chce być zawsze do-

Przyjechali do Lwowa dnia 12. stycznia 1887:

Hotel Warszawski. J. O. K. Sapiężyna z Bliki. Hr. L. Staryński z Kamionki. W. Skarajński z Siochiny. M. hr. Łęczyński z Dubni. T. Bockowski z Wieleńcowa. G. Kaczmarek z Kolomyj. W. Morgenbesser z Czerniowic. G. Niewiadomski z Ławy ruskiej. L. Dr. Jakiński z Kormarna. W. Traczewski z Czernichowa.

Hotel Francuski. P. Popiel z Krakowa. T. hr. Lubicki z Kłodzka. E. Kozłowski z Kolomyj. J. Gumiński z Meden. E. Kaufmann z Wiednia. W. J. Bulowska z Poznania. T. Rouburger z Pragi.

Hotel Langa. Hr. W. Łęczyński z Kutkowa. B. Scheiner z Wiednia. A. Bregiewicz z Olsztyna. D. Wisenberg z Jakubów. W. Kaufmann z Wiednia. E. Rozwadowski z Wigozwoj.

Hotel Europejski. W. Heiman z Rosji. J. Mikolasek z Mostów. W. Lösch z Czerniowic. H. Hersechman z Wiednia.

Hotel Angielski. W. br. Lewartowski z Cwitoży. A. Makowski z Król. Polskiego. A. Orłowski z Jezuportu. G. Grocholski z Oswarda. B. Babel i J. Znamirowski z Krynicy. J. Pastawski z Stanisławowa.

Nie wszystkie cierpienia mogą i muszą być uznaniem, wazakło umiejniene użyte leki pomagają zawsze Bern o Z przysławie mi szwajcarce pigułki aptekarska R Brandta, wzruszam panu uprzejma wdzięczność i muszę rzeczywicie wyznać, że to szwajcarskie pigułki są wyborynym środkiem przeciw zatwardzeniu, wazakło którego powstaje ból głowy i brak apetytu. Cierpieniem dłuższy czas na się stabiłem, i używałem różnych środków rozpróżnianych, które mi wazakło tylko chwilowo pomagały, słabość ości wracała w 2 do 3 dni napowrót. Z uciecha wyznać, że używając pigulek szwajcarskich pigułek przyszedłem znowu do czystości ciała i otąd regularnie soleje mam. Każdemu i wszędzie pańskie pigułki szwajcarskie będą jak najbardziej polecane, bo ich pomysłnym skutku jestem przekonany.
Ang. Mikulik.

Antekarska R. Brandta pigułki szwajcarskie są do nabycia we wszystkich aptekach po 70 ct. za pudko — a należą baczyć na biały krzyż w czerwonym polu z podpisem R. Brandta.

— Poczta londyńska. Nigdy jeszcze urzędnie pocztowy w Londynie nie mieli tyle do roboty, co podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia. W dniu tym znadowało się na pocztce w Londynie nie mniej jak 15 milionów listów i gazet i 70 000 przesyłek frachtowych. Niedziw więc, że londyńskiemu urzędowi pocztowemu przydano na czas świąteczny do pomocy przez zwykłego personalu, jeszcze 3 000 urzędników osobno ad hoc powołanych.

— Specjalności krajów europejskich. Polski miód, litewski storka, raski haft, węgierska słonina, turecka pożyczka, włoski makaron, szwajcarski ser, bawarskie piwo, saska porcelana, hiszpańska Estudiantina, francuska rewolucja, angielski befszytek, belgijska l'Independence, holenderski śledź, duński rakwajczki, szwedzkie zapanki, niemiecki cesarz, pruski kwas, rosyjski dziedzic i austriacka biurokracja.
— Czuj kuzynke. „Mój drogi — powiada chorej wujaszek, przysły testator — jeśli przetrzeźwieję bądź dytaty również troskliwie, jak dotąd, to mogą jeszcze z twoją ręką listy dożyć.“
— „Drogi wuju — brzmiał odpowiedź kuzyna — mówmy lepiej o czym innym!“
— Humorystyka. „Śmieję się pan“ rzecze fotograf amerykański do młodego człowieka, który u aparatu stanął. „Śmieję się pan jeszcze wesołe!“ powtórzył fotograf. „Nie mogę“ odpowiada młodzieniec, „bo nie wypadła... Fotografia przetrzeźwiona jest dla mego wuja, który siedzi w kryminale i jutro ma być powieszony.“

Nadesłane.
Eubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Specjalista chorób nerwowych Dr. J. Prus
b. asystent kliniki chorób wewnętrznch uniwersyteckiego — po odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. Charcota w Paryżu, mieszka przy ulicy Kościuski Nr. 7. Parter, obok W. Bryczyskiego (obok Banku krajowego).

Niezbadnie potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest gazeta losowa

„NADZIEJA“

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko złr. 1.80.

Z numerem noworożnym otrzymają bezpłatnie wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych a nie podniesionych losów listów zastawnych obligacji i t. p.

Powzschewski kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „NADZIEJA“ we Lwowie ulica Karola Ludwika.

Nie wszystkie cierpienia mogą i muszą być uznaniem, wazakło umiejniene użyte leki pomagają zawsze Bern o Z przysławie mi szwajcarce pigułki aptekarska R Brandta, wzruszam panu uprzejma wdzięczność i muszę rzeczywicie wyznać, że to szwajcarskie pigułki są wyborynym środkiem przeciw zatwardzeniu, wazakło którego powstaje ból głowy i brak apetytu. Cierpieniem dłuższy czas na się stabiłem, i używałem różnych środków rozpróżnianych, które mi wazakło tylko chwilowo pomagały, słabość ości wracała w 2 do 3 dni napowrót. Z uciecha wyznać, że używając pigulek szwajcarskich pigułek przyszedłem znowu do czystości ciała i otąd regularnie soleje mam. Każdemu i wszędzie pańskie pigułki szwajcarskie będą jak najbardziej polecane, bo ich pomysłnym skutku jestem przekonany.
Ang. Mikulik.

Antekarska R. Brandta pigułki szwajcarskie są do nabycia we wszystkich aptekach po 70 ct. za pudko — a należą baczyć na biały krzyż w czerwonym polu z podpisem R. Brandta.



Wylacny sklad oryginalnej BIELIZNY WEŁNIANEJ w Magazynie Schayerów we Lwowie.

z jedynej przez prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki

(Cennik fabryczny na ządanie franko.)

4, 3, 2 pokoje

z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy, przy ulicach Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, Ordynowej...

Poszukuje się kupca

KAMIENICY we Lwowie, w śródmieściu w cenie około 40 do 80000 zł.

Panienki

uzdolnione w robieniu tutek cygaretowych znajdując stałe zajęcia z odpowiednim wynagrodzeniem...

2 pokoje z kuchnią

komórka, strychem i piwnicą do najęcia od 15. stycznia br. ulica Kochanowskiego Nr. 15

Rok założenia 1878. Gwarancja 10 lat.

Właśnie otrzymałem nowe fortepiany firmy Heitzmann-Hözl i innych.

A. Alschner Lwów, ul. Akademicka 1. 26 dom własny.

KASY żelazne OGNIOTRWAŁE nie do rozbięcia, najlepszy fabrykat.

Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 dawniej cukiernia Rotlendera.

CHOROBY PIERSIOWE Syrop z Podfosforanu Wapna pp. GRIMAULT et Cie. Aplekarzy

Potrzebny jest wspólnik

inteligentny, z kapitałem 7000 zlr. do interesu dającego od 3 do 5000 zlr. a. w. czystego rocznego dochodu.

Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Najnowsza francuska PERFUMA KRÓLOWA SABA (La reine de Saba).

Nowo urządzony HANDEL HERBATY EDMONDA F. RIEBLA we Lwowie plac Marjański liczbą 10

PRAWDIWE PIGULKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN. najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krwi we wszelkich stłobosciach ztego przyniotu...

Pokój kawalerski

umeblowany, na ządanie z wiktem nadający się szczególnie dla P. T. uczący się młodzieży, jest od 1-go stycznia 1888 do wynajęcia.

CIĄGLE ŚWIEŻE KALAFIORY WŁOSKIE

Młody groszek rosyjski suszony i francuski konserwowany w puszkach. Suszone sliwki tureckie, bordoskie i obierane włoskie...

St. Markiewicz

we Lwowie w Rynku 1. 42

Leśniczy egzaminowany, z 20-letnią praktyką w pierwszorędnym majątkach...

Gościec, reumatyzm i inne stłobosci nerwowe

Herbatego ekstrakt roślinny „Neuroxylin”

W cywilnych i wojskowych szpitalach ze znakomitym skutkiem wypróbowany. Podziękowanie.

Przypadek: Pan Juliusz Herbabny, aptekarz w Wiedniu. Upraszam przysłać mi pański Syrop z podfosforanu żelaza...

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji: W Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit”

Takowy nabyć można we Lwowie: w aptece pod „Srebrnym Orłem”, Zyg. Ruckera, apt. Piotr Mikolasech i apt. J. Wewiorski...

Parfumerie - Oriza

WYNALEZK NAIKOWY PATENTOWANY WE FRANCJI I ZAGRANICĄ Perfumy Ess-Oriza zamienione w stan stały nowym sposobem...

Seigela pigułki przeczyszczające

Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych leków — stanu chorego, zanim się czuje zdrowym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny...

Wielmożny Panie! Ponieważ mi „Shakera Ekstrakt” bardzo dobre usługi oddał...

Wielmożny Panie! Upraszam powtórnie o 2 flaszki „Ekstraktu Shakera” i 6 pudełek przeczyszczających pigulek Seigla...

Właściciel A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London. Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigulek”

SUKNA

jak to: Peruvian, Dorskin, Tüffel, Livre, dale; sukna na liberje i dla straży ogólnych jakoteż inne gatunki towarów modnych.

Polskie wydanie

KALENDARZA PODKŁADKOWEGO

(Przez c. k. przywilej (patent) od wszelkiego naśladowstwa zastrzeżony).

Ten kalendarz składa się z 26 kart silnej, wyborczej bibuly, na których po 14 dni, kalendarz z wolnym miejscem na notatki się znajduje.

Cena za sztukę zlr. 1.50. Wysyłka za pobraniem pocztowym.

MME MARIE uczennica Wortha. NAUKA KROJU damskiego według najnowszego systemu paryskiego.

300 metr. centn. la morawskiego nasienia lnu

Ces. król. uprz. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY wydaty od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy we Lwowie

W Czerniowcach.

J. NEUHÖFER nadworny optyk

BINOKLE TEATRALNE szyldkretowe, alluminowe, z perłowej masy, sioniowej kości i skórka obciagane.

JAN IHNATOWICZ

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost włosów.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość.

Białe i piękne ręce! otrzymuje się po kilkurazowym natarciu

KREMEM ROSLINNYM stóik 80 centów

Proszek do czyszczenia paznogi dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika 1. 3. hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej.

Krajowe Towarzystwo spożywcze we Lwowie

przy ulicy Sobieskiego 1. 2 poleca P. T. członkom świeżo sprowadzone towary kolonialne, WINA WĘGIERSKIE

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczbą 3. począwszy od dnia 17. listopada 1885

wydaje 3081 11-1

ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowym wypowiedzeniem 5% z 90-dniowym wypowiedzeniem Dyrekcja.